

Miasto i Gmina Orneta Oficjalny portal informacyjny

Adres artykułu: <https://orneta.pl/artykul/legenda-o-kryształowej-li>

Legenda o kryształowej Li

Wywiodła się z żyznych ziem mazowieckich. Na chrzcie św. otrzymała dwa imiona: Liliana – Bogumiła. Była córką możnego pana i wszystko zdawało się wskazywać na to, iż jej życie nie zazna trosk, codziennych zmartwień i dotkliwego cierpienia. Jedyńcząką będąc – od lat niemowlęcych była otaczana najwyższą rodzicielską czułością i opieką. Ulubienica mamy, oczko w głowie taty – była mała Li rozpieszczona i hołubiona w stopniu, w jakim nie było dogłądane żadne dziecko tej krainy...



Źródło: Archiwum Urzędu Miejskiego w Orniecie.

Poza wielką rodzicielską miłością i troską – wszechmocny Bóg obdarzył ją dobrym zdrowiem i niepospolitą urodą. Piękną i nadzwyczaj roztrofną Li podziwiali i ubóstwiali wszyscy, szczególnie zaś służba Knezia Leszka, nazywając ją – urokliwą knezianką. Ta powszechna adoracja miała swe dobre i złe strony. Dobre bo tworzyła dla Liliany bardzo korzystny rozwojowy klimat, a złe bo wbijała ją w nieopisaną dumę.



Źródło: Archiwum Urzędu Miejskiego w Ornece.

Liliana pogodna i szczęśliwa. Od lat najmłodszych uczono ją muzyki, tańca, śpiewu, efektownych towarzyskich manier, no i wszystkiego tego, – co przystoi białogłowom jej nacji. Kiedy z młodego skrzata w dorosłą dziewczynę przeobrażać się zaczęła – chłopiąt się różnych i rycerzów wszelakich maści mnóstwo koło niej kręcić zaczęło. Tedy zaniepokojeni rodzice – nic tylko ją w sztukach białogłowskich zaprawiali, ale i w jeździe konnej, strzelaniu, tudzież biegłym władaniu bronią;. Nawet łacińskiego się i jakiegoś cudzoziemskiego, bodajże germańskiego języka uczyła, by mogły jej one służyć w nieoczekiwanej potrzebie. A że pojętna i chętna do wszelkich ćwiczeń była wyniki tych poczynąń były znakomite. Wydawało się, iż niebo i ziemia sprzysięgły się, by nadobnej Lilianie służyć.



Źródło: Archiwum Urzędu Miejskiego w Ornece.

Jednak /jak w niemal każde ludzkie życie/ – tak i w życie pięknej knezianki – wmieszał się zły los. Najukochańszego ojca jak w czeluść straszliwą i bezdenną wchłonęła wojna. Najpierw przeciw zapalczywemu i przewrotnemu Krzyżactwu, potem przeciw Prusakom skierowana, z której nie wrócił. Matka zaś, Eleonora /idąc za swą piękną córką nigdy dotąd nieznaną, ciernistą drogą/ „najpierw wszelkiej godności i majątności pozbawiona została, a potem na ziemi Prus wschodnich /karnie/ ją wywieziono” I ... „byłyby tu pewnikiem w poniżeniu, hańbie i nędzy zginęły gdyby nie ich nadzwyczajna przebiegłość i Liliany powab okrutny”.



Źródło: Archiwum Urzędu Miejskiego w Ornece.

Los rzucił je na Warmię, ściślej do miejscowości, którą z germańska nazywano Wormditt, a od wieku XV także Orneto. Po paroletnich wzdychaniach za utraconym rajem – różnych perturbacjach i upokorzeniach – panią Lenę, matkę Li, która mimo wielu przeżyć niewiele utraciła ze swego kobiecego wdzięku, zainteresował się bardzo zamożny kupiec, właściciel orneckiej fabryki tytoniu i tabaki, by się z czasem z nią ożenił, zaś o rękę Liliany ubiegało się tak wielu zalotników, iż było to zadziwiające nie tylko tu w Ornece, lecz na całej chrześcijańskiej Warmii.



Źródło: Archiwum Urzędu Miejskiego w Ornece.

Dziewczyna, mieszkając w narożnikowym domu z balkonem /dziś zbieg ulic Sienkiewicza i Kościuszki/ – bawiła się tą adoracją odbierała liczne i bogate prezenty, chętnie chadzała na /w mieście całym głośnie/ zabawy i tańce, zwłaszcza w okresie hucznych karnawałów, ale ... swego wianeczka tak pilnie strzegła, że nawet największe z panieńskich pokus Jej od takiego postępowania odwieść nie były w stanie.



Źródło: Archiwum Urzędu Miejskiego w Ornece.

Mając określone wychowanie religijne i mocno zaszczerpioną miłość do wszystkiego, co polskie i narodowe – za żadnego cudzoziemca wyjść nie chciała, a wianeczek swój dziewiczy nie byle chłoptysiowi czy kupczykowi, a tylko wybrankowi ulubionemu krwi polskiej oddać była gotowa. Taką tedy będąc – za złe matce swojej poczytywała fakt, iż się z niepewnym jakimś tubylcem na ślubne kobierce udała i ... z kretesem przepadła. Mężczyzn bez względu na dostatek, wiek i urodę przy sobie nie akceptowała, chyba że realizowali jakieś jej chwilowe kaprysy. Byli dla niej tylko przedmiotem godziwych uciech.



Źródło: Archiwum Urzędu Miejskiego w Ornece.

Nie wierzyła żadnemu, nawet najczulszemu, najszczerzszemu słowu. Nie dopuszczała do zbliżeń nawet jej najbardziej zapobiegliwych, z anielską cierpliwością i zupełnie oddanych wielbicieli. I chyba dlatego tu w Ornece nazywano ją – Kryształowa Li, Skalisty szal, Brylantowa Wenus, a najczęściej: Stróżka cnoty lub Dumna Knezianka. To ostatnie określenie pasowało do niej najbardziej.



Źródło: Archiwum Urzędu Miejskiego w Orneć.

Zginęła tragicznie w 57 roku życia. Zdarzyło się, iż wśród swych rozrywkowych eskapad – poznała młodego mężczyznę, który okazał się być synem jakiegoś polskiego powstańca. Obdarzyła go wyjątkową sympatią i długo hamowanym uczuciem. Jej licznym adoratorom nie spodobała się jednak taka gra. Jeden z najbardziej nieustępliwych i zazdrosnych – wyzwiał Łukasza na pojedynek. Dowiedziawszy się o tym – dumna i twarda Li zjawiła się konno na polu walki. Przeciwnicy użyli broni palnej. W chwili strzału swym rozkochanym ciałem – zasłoniła Łukasza. Trafiona kulą – zginęła na miejscu. Był to w okolicach Omety ostatni honorowy pojedynek. Pogrzeb Kryształowej Li był swoistą manifestacją tutejszych niewiast.

Szczególnie licznie uczestniczyły w nim kobiety z Babiaka. Na cześć dzielnej obrończyni polskości, kobiecego honoru i dziewczęcej godności na domu przeznaczonym jej jako część wiana – wykonano wizerunek dziewczyny z głową umieszczoną w zestawie elementów herbowych i rękami unoszącymi ku niebiosom dziewiczy wianek.

Autor legendy: Franciszek Chruściel

Grafika wygenerowana przy użyciu AI.

Metryczka

Odpowiedzialny za treść:	Małgorzata Kiroł
Wytworzył:	Małgorzata Kiroł
Data wytworzenia:	03.09.2025
Opublikował w BIP:	Małgorzata Kiroł
Data opublikowania:	03.09.2025 13:30
Ostatnio zaktualizował:	Małgorzata Kiroł
Data ostatniej aktualizacji:	05.11.2025 13:13
Liczba wyświetleń:	160